Recenzje

Cecylia Łubieńska-Iwaniszewska, *Wspomnienia o moim uniwersytecie*, Wydawnictwo ToMiTo, Toruń 2014, ss. 261, il.

Wydana nakładem Towarzystwa Miłośników Torunia książka Cecylii Iwaniszewskiej *Wspomnienia o moim uniwersytecie* nie powinna zostać niezauważona. Powodów ku temu jest wiele. Autorka wspomnień, urodzona w 1928 r. w Warszawie, córka Henryka hrabiego Łubieńskiego i Zofii Slaskiej, od 1945 r. związana z Toruniem i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, jest najpewniej ostatnim żyjącym studentem pierwszego rocznika UMK. Jej powojenne losy stanowią tło wielu szkiców w książce. Po maturze w II Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Kopernika w Bydgoszczy, jako najmłodsza, niespełna 17-letnia studentka rozpoczęła studia na Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym w nowo utworzonym Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Od tego momentu związała się z toruńską Alma Mater i nigdy jej z własnej woli nie opuściła, chociaż formalnie w 1989 r. przeszła na emeryturę. Studiowała matematykę i astronomię, którą ukończyła w 1950 r. jako pierwszy absolwent studiów astronomicznych na UMK. Już w trakcie nauki w 1947 r. została zatrudniona jako zastępca młodszego asystenta w Obserwatorium Astronomicznym UMK. Karierę naukową powstrzymała polityka. W okresie represji w czasach stalinowskich została zwolniona z pracy i dopiero w 1959 r. przygotowała i obroniła doktorat. Przez wiele lat prowadziła zajęcia dydaktyczne ze studentami z różnych kierunków; wydała skrypt dla biologów z wykładami z matematyki oraz szereg prac naukowych z zakresu astrofizyki i astronomii gwiazdowej publikowanych w prestiżowych czasopismach polskich i zagranicznych, a także artykułów popularnonaukowych. Opublikowała też kilka prac na temat Mikołaja Kopernika i jego piśmiennictwa. Wrosła w krajobraz miasta i jego krwiobieg kulturalny tak silnie, że trudno sobie wyobrazić jakiekolwiek wydarzenie bez jej udziału. To samo dotyczy Uniwersytetu.

W omawianej książce nie ma ani jednego tekstu, którego byśmy wcześniej nie znali. Pisane były na prośbę redaktorów różnych czasopism lub z potrzeby

uczestniczenia w uroczystościach pogrzebowych w Auli UMK, kościele lub na cmentarzu. Wspomnieniami należy się dzielić rozważnie, przy okazji wydarzeń, które czynią naszą pamięć niezbędną. Pisanie dla samego pisania to pycha niegodna uczonego. Pretekstem do wspomnień były uniwersyteckie rocznice i ludzie. W zbiorze znalazło się zatem dziewięć szkiców poświęconych Almae Matris Torunensis w początkowym okresie jej działalności, w szczególności tej jej części, z którą autorka związała swoje naukowe życie – fizyce, astronomii i matematyce. Zamieszczono w nim także 14 esejów biograficznych, wspomnień o osobach, z którymi zetknęła się w trakcie studiów lub pracy na UMK.

Książka wydana z okazji jubileuszu 70-lecia toruńskiej uczelni wpisała się w narrację wspomnień i wszelkiego rodzaju publikacji rocznicowych. Trzeba zauważyć, że narodziny i początki UMK widziane oczami naocznego świadka i uczestnika wielu uniwersyteckich „premier" są o ileż ciekawsze w lekturze od beznamiętnych dokumentów, zestawień faktograficznych czy artykułów prasowych. Publikacja jest opowieścią o Uniwersytecie od momentu jego powstania w 1945 r. i ludziach, którzy go współtworzyli, poznanych w ciągu 70 lat studiów i pracy na UMK. Jest też znakomitym przewodnikiem po miejscach obecności Uniwersytetu w mieście, ale i ciekawym źródłem wiedzy o ludziach.

Autorce udało się opisać nie tylko początki uczelni, ale też uchwycić wyjątkową atmosferę pierwszych lat oraz niespotykaną zażyłość istniejącą pomiędzy studentami i profesorami. Wspomnienia o profesorach – mistrzach i nauczycielach – przeplatają się ze wzmiankami o niemal zapominanych dziś pracownikach administracji i obsługi: kierowniczkach dziekanatów, mechanikach, drukarzach, portierach czy palaczach. Lśni dawnym blaskiem nazwisko sekretarki rektora Julii Zan, wnuczki Tomasza Zana, przyjaciela Adama Mickiewicza; odnotowane zostały: sekretarka Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Alina Brzeska i kasjerka kwestury Weronika Nowogródzka, a obok nich – portier budynku przy Sienkiewicza 30/32 Julian Okoniewicz i starszy pedel, przez lata noszący berło rektorskie, Stanisław Grzelecki. Wszyscy oni, wilnianie, wiedzą i doświadczeniem wyniesionym z pracy w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie „służyli" nowej uczelni w Toruniu, współtworząc jej administrację. A razem z profesorami i pomocniczymi siłami naukowymi tworzyli, jak napisał jeden z recenzentów, „niepowtarzalny klimat pierwszych lat działalności Uniwersytetu" i odegrali ważną rolę w budowaniu zrębów UMK.

Książka to również podróż po przestrzeni UMK pierwszych lat: budynkach i „zamiejscowych" posiadłościach. Śledzimy losy autorki od chwili, gdy zapisała się na studia w pierwszej siedzibie Uniwersytetu, w Domu Studenckim

nr 1 przy ul. Mickiewicza 2/4, w budynku otrzymanym od władz miasta, w którym mieściły się biura nie tylko całej uczelnianej administracji (rektorat, dziekanaty, kwestura) czy organizacji studenckich (Bratnia Pomoc), ale także niektóre zakłady naukowe oraz pokoje noclegowe dla przyjezdnych profesorów. Odnajdujemy ją również w początkach budowy Obserwatorium Astronomicznego w Piwnicach, z obracaną kopułą, stawianego wśród pól porośniętych pszenicą, obsadzonych burakami i ziemniakami. A później maszerującą do pracy w Obserwatorium (pociąg z Torunia do stacji Olek dojeżdżał tylko trzy razy dziennie, dalej trzeba było iść pieszo przez las i pola). Poznajemy obyczaje akademickie pierwszych lat, porządek studiów, bez „sztywnych" programów z obowiązkowymi przedmiotami zaliczanymi w kolejnych latach i egzaminami zdawanymi w dowolnej kolejności. Czytamy o sześciodniowym tygodniu nauki z 40 godzinami zajęć i o studentach, którzy pomimo nadmiaru zadań aktywnie uczestniczyli w życiu akademickim, organizując koła naukowe. Obserwujemy ich, słuchających wykładów i paradujących po mieście w czapkach studenckich, które były swego rodzaju legitymacją, wyróżniającą żaków wśród młodzieży.

Przede wszystkim jednak jest to opowieść o Wydziale Matematyczno-Przyrodniczym i jego barwnych, choć niepozbawionych trudności początkach; jego budynkach, pracownikach, studentach i pierwszych absolwentach. O pierwszych wykładach, wygłoszonych 3 grudnia 1945 r. w największej sali Collegium Minus kolejno przez profesorów: Juliusza Rudnickiego, Stanisława Jaśkowskiego, Władysława Dziewulskiego i Wilhelminę Iwanowską. W pamięci czytającego pozostaje także opis pierwszego spotkania byłego rektora USB prof. Władysława Dziewulskiego z przybyłym do Torunia dopiero co mianowanym rektorem prof. Ludwikiem Kolankowskim, w późniejszej relacji Wacława Dziewulskiego. Do mieszkania państwa Dziewulskich, znajdującego się wówczas w jednej z klas szkoły przy ul. Mickiewicza 102, prof. Kolankowskiego przyprowadził prof. Konrad Górski. I trzeba zgodzić się, że owo spotkanie, w sposób niezwykle symboliczny, zakończyło działalność Uniwersytetu Stefana Batorego i dało początek istnieniu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Cenny jest opis początków Duszpasterstwa Akademickiego na UMK, którego pierwsza „siedziba" znajdowała się na I piętrze budynku przy ul. Piekary 24, opodal kościoła NMP, gdzie odbyła się pierwsza, i kolejne, inauguracja akademicka – 5 stycznia 1946 r. Świątynia ta do 1947 r. była także pierwszym kościołem uniwersyteckim. Już w latach 1946-1948 Senat Akademicki oficjalnie zaaprobował przejęcie duszpasterstwa przez ojców jezuitów.

Na kartach książki odnajdujemy bezcenne informacje o powojennym Toruniu. Ze zdziwieniem można przeczytać, że jeszcze długo po wojnie teren

między ulicami Grudziądzką i Odrodzenia był rozległym pastwiskiem, na którym co najmniej do 1957 r. pasły się krowy! A tuż przy gmachu fizyki przy ul. Grudziądzkiej 5, w niepozornym domku, mieściła się wypożyczalnia karet ślubnych.

W kilkunastu szkicach biograficznych znajdziemy pełne szacunku i życzliwej pamięci wspomnienia o mistrzach i profesorach autorki: Władysławie Dziewulskim, Wilhelminie Iwanowskiej, Leonie Jeśmanowiczu, Aleksandrze Jabłońskim, Melitynie Gromadskiej, Henryku Szarskim. A dalej szkice o koleżankach i kolegach ze studiów, później często także pracownikach UMK: Danucie Jabłońskiej-Frąckowiak, Helenie Putowskiej, Andrzeju Lisickim, jej studentach, późniejszych profesorach: Andrzeju Bielskim, Andrzeju Woszczyku czy koleżankach i kolegach z Klubu Inteligencji Katolickiej: Zofii Wolniewicz, Krystynie Porębskiej-Rożałowskiej, Irenie Szczurek i Edmundzie Kamińskim.

Mimo wielu powtórek, ponieważ przygotowane w różnych latach szkice przedrukowano w całości i bez skrótów, książka nie nuży, a napisane z zacięciem i dowcipnie eseje czyta się z zainteresowaniem. Całość niezwykle starannie przygotowana do druku przez wnuka autorki – Macieja Iwaniszewskiego – została uzupełniona unikatowymi zdjęciami z rodzinnego archiwum, nawiązującymi do kilkudziesięciu lat jej związków z UMK i toruńską astronomią.

Anna Supruniuk (Toruń)

Teresa Borawska przy współudziale Henryka Rietza, *Mikołaj Kopernik i jego świat. Środowisko. Przyjaciele. Echa wielkiego odkrycia*, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego w Toruniu, Toruń 2014, ss. 520.

Historycy interesujący się postacią Mikołaja Kopernika, jego pochodzeniem, młodością, wykształceniem, karierą uniwersytecką i kościelną, a także osiągnięciami naukowymi, mają powody do radości. Z okazji 70. rocznicy powstania naszego Uniwersytetu, nakładem Wydawnictwa Naukowego UMK w Toruniu ukazały się bowiem w ostatnim czasie dwie książki uznanych badaczy życia i działalności Mikołaja Kopernika. Krzysztof Mikulski poświęcił mu rozprawę zatytułowaną *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość* (2015), natomiast Janusz Małłek opublikował tom studiów pt. *Miko-*

łaj Kopernik: szkice do portretu (2015). Przedmiotem niniejszej recenzji będzie jednak trzecia książka, autorstwa Teresy Borawskiej, również znakomitej znawczyni życia i działalności Mikołaja Kopernika, która przy współpracy z Henrykiem Rietzem opublikowała tom studiów poświęcony zarówno wybitnemu astronomowi, jak też jego otoczeniu społecznemu i dziełu. Autorka napisała w „Posłowiu", że na treść książki złożyły się zarówno już wcześniej opublikowane artykuły, które zostały na nowo opracowane i uzupełnione, teksty publikowane tylko w językach obcych (szwedzkim i niemieckim), ale także zupełnie nowe. Należy podkreślić, że część artykułów powstała we współpracy z Henrykiem Rietzem, który jest ponadto samodzielnym autorem obszernego „Appendixu", poświęconego poszukiwaniu grobu oraz doczesnych szczątków Mikołaja Kopernika w katedrze fromborskiej. Trochę szkoda, że kolejność artykułów zamieszczonych w „Posłowiu" nie odpowiada tekstom publikowanym w książce. Te ostatnie mają bowiem układ tematyczny, w „Posłowiu" zaś alfabetyczny. Ponadto niektórym artykułom wydanym wcześniej na przykład w języku niemieckim zmieniono tytuły w języku polskim. Dla przykładu opublikowany w pracy zbiorowej artykuł *Norm und Wirklichkeit. Zum Alltagsleben ermländischer Domherren im 13.-16. Jahrhundert* otrzymał znacznie odbiegający w tłumaczeniu na język polski tytuł *Obowiązujące reguły a codzienne życie kanonika warmińskiego*. Takich zmienionych tytułów także w stosunku do tekstów drukowanych wcześniej w języku polskim jest jednak więcej. Z kolei bywa i tak, że artykuły publikowane w językach szwedzkim oraz niemieckim zamieszczone w „Posłowiu" w ogóle nie znalazły się jako odrębne wśród polskich tekstów. Dotyczy to np. dwóch artykułów poświęconych warmińskim rękopisom znajdującym się w szwedzkich bibliotekach (*Katalog der ermländischen Handschriften in der Universitätsbibliothek Uppsala* oraz *Medeltida handskrifter fran Ermland i de svenska biblioteken*). Być może więc dla autorów zestawiona bibliografia miała stanowić jedynie podstawę do opracowania zwykle mocno przeredagowanych artykułów, publikowanych często pod zmienionymi tytułami. Takiej koncepcji możemy się jednak jedynie domyślać, gdyż nie została ona dokładnie sprecyzowana w „Posłowiu". W związku z tym uważam, że książce zamiast niego należał się solidny wstęp, który dokładnie przedstawiłby zamiary autorów. Jedynym nowym tekstem zamieszczonym w recenzowanej książce jest artykuł zatytułowany *Mikołaja Kopernika curriculum vitae*. Stanowi on syntetyczne ujęcie biografii Mikołaja Kopernika i ma wyraźnie charakter wprowadzający do całości. Trudno jednak zrozumieć, dlaczego został on opracowany – jako jedyny w tomie studiów – bez przypisów dokumentujących jego treść. Kolejny artykuł nosi tytuł *Czynniki kulturotwórcze na Warmii w średniowieczu i w cza-*

sach nowożytnych i nawiązuje do tekstu opublikowanego pod takim samym tytułem w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich" (2004). Został on jednak zasadniczo zmieniony w stosunku do pierwotnej publikacji tak pod względem struktury, jak i treści. Na tle zagadnień politycznych, społecznych i gospodarczych autorka omówiła w nim rolę elementów kulturotwórczych w okresie przedreformacyjnym oraz reformacji. Bardzo słusznie wskazała tu na rolę duchowieństwa parafialnego, szkół miejskich i klasztornych, studiów uniwersyteckich, korespondencji i podróży, a także bibliotek i księgozbiorów. Kolejne cztery artykuły zostały poświęcone warmińskiej kapitule katedralnej, która odegrała bardzo ważną rolę w działalności Mikołaja Kopernika. Teresa Borawska słusznie uznała, że pokazanie różnych aspektów funkcjonowania kapituły fromborskiej, w tym przede wszystkim jej składu osobowego i wzajemnych powiązań prałatów i kanoników, ma duże znaczenie dla lepszego zrozumienia działalności Kopernika. Rozważania poświęcone tym zagadnieniom znalazły się w kolejnych dwóch artykułach. Pierwszy z nich, zatytułowany *Kapituła warmińska w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, nawiązuje do wcześniejszego tekstu pt. *Kapituła warmińska w średniowieczu i na początku czasów nowożytnych (1260–1550)*, zamieszczonego w tomie *Warmińska kapituła katedralna. Dzieje i wybitni przedstawiciele* (2010). Ten bardzo wartościowy i ciekawy artykuł został rzeczywiście bardzo zmieniony w stosunku do pierwotnego tekstu. Prezentuje on ważne wyniki najnowszych badań nad pochodzeniem społecznym, terytorialnym oraz wykształceniem prałatów i kanoników warmińskich. Należy jednak zwrócić uwagę, że autorka niepotrzebnie rozszerzyła jego tytuł na całe czasy nowożytne, gdyż zagadnienia społeczne przedstawione w artykule sięgają co najwyżej do połowy XVI w. Drugi artykuł poświęcony składowi społecznemu kapituły warmińskiej przedstawia wyniki badań nad obecnością w niej mieszczan gdańskich (*Gdańszczanie w kapitule warmińskiej w XIV–XVI w.*). Jego tekst został również zmieniony i poprawiony oraz zaopatrzony w wyniki najnowszych badań Teresy Borawskiej nad tym zagadnieniem. Najlepiej ilustruje to porównanie tabeli zamieszczonej na stronie 81 w recenzowanej książce z tabelą, która znajdowała się w pierwotnym artykule na stronie 121, opublikowanym w tomie pt. *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej* (2000). Kolejny artykuł z kilku omawiających działalność kapituły warmińskiej nosi tytuł *Kapituła warmińska w czasach Stanisława Hozjusza* i jest nieco tylko zmienioną wersją artykułu zamieszczonego w niemieckojęzycznej pracy zbiorowej poświęconej biskupowi Stanisławowi Hozjuszowi i jego czasom (2007). Ten bardzo wartościowy tekst omawia zarówno działalność Stanisława Hozjusza na Warmii oraz w służbie Kościoła powszechnego, jak i jego relację z kapitułą

katedralną, szczególnie jego politykę personalną w zakresie wprowadzania duchownych do korporacji. Niezwykle interesujący jest także ostatni z artykułów przedstawiających badania autorki nad warmińską kapitułą katedralną. Nosi on wspomniany już wyżej tytuł *Obowiązujące reguły a codzienne życie kanonika warmińskiego* i został wzbogacony w stosunku do publikacji w języku niemieckim. Jednym z podstawowych źródeł, które Teresa Borawska poddała analizie, badając poszczególne elementy życia codziennego, były statuty kapitulne. W oparciu o nie oraz inne źródła pokazała formalnoprawne ramy codziennego funkcjonowania prałatów i kanoników, zestawiając je z często znacznie bogatszą rzeczywistością. Prezentując różne aspekty dnia codziennego duchowieństwa kapitulnego omówiła między innymi kwestie kurii kanonickich i ich wyposażenia, ubioru kanoników (z bardzo wartościowymi fotografiami ich płyt nagrobnych), wyżywienia oraz pozycji majątkowej. Kolejnych pięć artykułów już tylko częściowo wiąże się z działalnością kapituły warmińskiej. Pierwszy z nich ma charakter biograficzny i został zatytułowany *Kurialista z Kaszub Bernard Sculteti rzecznikiem interesów warmińskich w Rzymie na przełomie XV i XVI wieku*. Tekst ten, pierwotnie opublikowany w 1972 r. w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich" pod nieco innym tytułem, w recenzowanej książce został przepracowany. Jest on bardzo erudycyjny i oparty, jak wiele tekstów w recenzowanym tomie, także na źródłach archiwalnych. Przedstawia działalność Bernarda Scultetiego, kurialisty zaangażowanego w działalność Roty Rzymskiej, z którego rad i kompetencji korzystali zarówno biskupi, jak i kanonicy warmińscy. Ci pierwsi przede wszystkim w czasie konfliktu z Krzyżakami oraz starań o utworzenie metropolii warmińskiej. Również w latach 70. powstał tekst zatytułowany *Stronnicy krzyżaccy w otoczeniu Łukasza Watzenrodego* (*Kopernik na Warmii* – 1973), który w recenzowanym tomie został znacznie zmieniony i poprawiony. Teresa Borawska na podstawie bogatego materiału źródłowego przedstawiła w nim działalność trzech postaci z kręgu biskupa Łukasza Watzenrode, które były zaangażowane we współpracę z zakonem krzyżackim: Jerzego Prange, Jana Sculteti oraz Fabiana Luzjańskiego. Drobiazgowa analiza źródeł pozwoliła autorce w pełni wykazać, że należeli oni do tajnych informatorów krzyżackich i neutralizowali antykrzyżackie działania wspomnianego biskupa warmińskiego. W końcu lat 80. w „Zeszytach Naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego" po raz pierwszy ukazał się artykuł pod tytułem *Michał Pfaff w służbie kapituły z Fromborka*. Ten krótki, ale wartościowy tekst ma charakter biograficzny i ukazuje działalność Michała Pfaffa jako burgrabiego kapitulnego komornictwa w Pieniężnie. Także podstawą tego artykułu są bogate materiały rękopiśmienne pochodzące między innymi z archiwów w Olsztynie i Berlinie. W arty-

kule zatytułowanym *Zagadnienie indygenatu w sporze o przyjęcie do cechu w Olsztynie w 1523*, publikowanym pierwotnie w języku niemieckim i zamieszczonym w „Zeitschrift für die Geschichte und Altertumskunde Ermland" (1985), autorka przedstawiła zagadnienia związane z pruskim indygenatem, dokonując znakomitej analizy listu, który wystosował Tiedemann Giese, ówczesny kanonik warmiński, do kapituły katedralnej. Duchowny ten we wspomnianym liście uzasadniał, dlaczego jeden z szewców, któremu odmówiono przyjęcia do cechu, powinien zostać do niego przyjęty. Warto dodać, że tekst artykułu uzupełniono publikacją analizowanego listu znajdującego się w zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Olsztynie. Dodajmy jeszcze, że treść artykułu w języku polskim praktycznie nie różni się od pierwodruku w języku niemieckim. Ostatni artykuł z grupy tzw. „okołokapitulnych" został napisany wspólnie z Henrykiem Rietzem i nosi tytuł *Aleksander Svenichen (zm. 1529 r.) – franciszkanin z Prus zagubiony w zamęcie reformacji.* Pierwotnie był on wydany w języku niemieckim w pracy zbiorowej *Preussische Landesgeschichte. Festschrift für Bernhart Jähnig zum 60. Geburtstag* (2001) i praktycznie także bez większych zmian został przetłumaczony na język polski. Ten bardzo interesujący tekst pokazuje życie i działalność franciszkanina Aleksandra Svenichena, przede wszystkim jednak jego zaangażowanie się w trudnych początkach reformacji w Gdańsku. Sześć ostatnich artykułów zamieszczonych w recenzowanym tomie studiów poświęcono już wyłącznie różnym aspektom życia i działalności Mikołaja Kopernika. Bardzo dobrze podbudowany źródłowo jest obszerny artykuł pt. *W kręgu przyjaciół doktora Mikołaja*, powstały na bazie opublikowanego w języku niemieckim tekstu *Die Frauenburger Kanoniker um Kopernikus und ihre Interesse an den geistigen Strömungen ihrer Zeit* i zasadniczo przepracowany. Ukazał się on w zbiorowym tomie studiów pt. *Kulturgeschichte Preussens königlich polnischen Anteils in der Frühen Neuzeit* (2005). Autorka ukazała w nim zarówno otoczenie osób bliskich Mikołajowi Kopernikowi, jak też ich aktywność intelektualną. Przy okazji dokonała również analizy księgozbioru Mikołaja Kopernika. W artykule bardzo obszernie została ukazana działalność trzech postaci z kręgu Mikołaja Kopernika: Tiedemanna Giese, Aleksandra Sculteti oraz Jerzego Joachima Retyka, czego zabrakło we wcześniejszej wersji niemieckojęzycznej. W kolejnym, nieco zmienionym artykule pt. *Prawnicy w otoczeniu Mikołaja Kopernika*, który pierwotnie ukazał się nie tak dawno w „Komunikatach Mazursko-Warmińskich" (2013), Teresa Borawska, na podstawie odnalezionych przez nią w Olsztynie i Uppsali książek prawniczych Mikołaja Kopernika, zajęła się jego działalnością jako prawnika. Przy okazji odtworzyła szerokie grono prawników, absolwentów Bolonii i innych uniwersytetów, którzy byli związa-

ni z Mikołajem Kopernikiem. Wyniki badań pokazują wyraźnie, że byli to prawnicy bardzo utytułowani i znani ze swej działalności. Do tej tematyki nawiązuje kolejny artykuł zatytułowany *Nieznana porada prawna Mikołaja Kopernika z 1535 roku*, napisany wspólnie z Henrykiem Rietzem. Tekst tego artykułu, pierwotnie opublikowany w „Zeitschrift für Ostmitteleuropa–Forschung" (2006), został nieco zmieniony. Podstawą analitycznych rozważań stał się tekst porady prawnej udzielonej przez Mikołaja Kopernika, który autorzy znaleźli w archiwum w Berlin-Dahlem. Interesującym rozważaniom towarzyszy ponadto publikacja tego listu oraz jego fotografie. Warto jednak zauważyć, że wbrew temu, co czytamy na stronie 326, list ten był już wcześniej znany, gdyż autorzy opublikowali go jako załącznik do wspomnianej niemieckojęzycznej wersji artykułu. Niezwykle ciekawy i ważny jest artykuł zatytułowany *Księgozbiór Mikołaja Kopernika*, pierwotnie publikowany nie tak dawno w języku niemieckim w tomie studiów *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa* (2009). Stanowi on wynik długoletnich badań autorki między innymi w bibliotece uniwersyteckiej w szwedzkiej Uppsali. W artykule znajdziemy rozważania na temat zakupów i gromadzenia książek przez Mikołaja Kopernika, ich opraw i zdobnictwa, ale także – co niezwykle ważne – autorka zamieściła na końcu pełny katalog jego księgozbioru. Ostatni artykuł napisany przez Teresę Borawską podejmuje temat *Recepcji heliocentryzmu w krajach skandynawskich* i nawiązuje najpewniej do dwóch tekstów napisanych w języku polskim (*Od negacji do akceptacji. Z dziejów recepcji heliocentryzmu w Skandynawii* – 2007 oraz *Recepcja teorii heliocentrycznej Kopernika w krajach skandynawskich* (2006), a także niemieckojęzycznego tekstu pt. *Zur Copernicus Rezeption in Schweden* (1993). Przyznać trzeba, że artykuł ten jest wieloaspektowy i nie sprowadza się jedynie do pokazania prostej recepcji myśli kopernikańskiej w Skandynawii. Autorka bowiem w pierwszej jego części przedstawiła znajomość myśli Mikołaja Kopernika w nowożytnej Europie i dopiero na tym tle przedstawiła szczegółowo recepcję heliocentryzmu w Skandynawii. Pokazała też rolę, jaką odegrali w propagowaniu tej teorii Tycho Brache, znakomity duński astronom, a także uniwersytet w Kopenhadze. W artykule znalazły się ponadto rozważania na temat obecności Kopernika w szwedzkiej nauce aż do XX w.

W recenzowanym tomie studiów został zamieszczony ponadto „Appendix" zawierający niezwykle ciekawy artykuł Henryka Rietza pod bardzo długim tytułem: *Mikołaja Kopernika grób i doczesne szczątki w katedrze fromborskiej odnalezione oraz na wieczną rzeczy pamiątkę zachowane? Refleksje i spostrzeżenia dotyczące poszukiwań, identyfikacji oraz metody badań naukowych*. Uważam, że tekst ten w pełni zasługiwał na to, aby stać się częścią recenzo-

wanego tomu studiów, a nie tylko tzw. załącznikiem. Szczególnie, że dotyczy również świata Mikołaja Kopernika, tyle tylko, że kilkaset lat *post mortem* wielkiego astronoma. Henryk Rietz dokonał w nim szczegółowej analizy badań archeologicznych prowadzonych od 2004 r. przez Jerzego Gąssowskiego, które były związane z poszukiwaniem grobu Mikołaja Kopernika w katedrze fromborskiej. Przeprowadził ponadto znakomitą warsztatowo analizę dotychczasowej historiografii z tego zakresu, uzasadniając jej błędny sposób rozumowania. I chociaż nie zgadzam się ze stwierdzeniem Henryka Rietza, że w przypadku badań rzekomego grobu Kopernika oraz jego szczątków mieliśmy do czynienia z mistyfikacją, to w pełni podzielam jego pogląd, że w trakcie wspomnianych badań archeologicznych i historycznych doszło do wielu poważnych uchybień metodologicznych, które rzucają się cieniem na te badania, a zwłaszcza ich wyniki. Analityczne, rzeczowe i wzorowo metodologicznie przeprowadzone rozumowanie przedstawione w artykule nie pozostawia w tym zakresie żadnych wątpliwości.

Recenzowany tom studiów poświęcony Mikołajowi Kopernikowi i jego otoczeniu bardzo dobrze wpisuje się w prowadzone w tym zakresie badania. Z pewnością dobrym pomysłem autorów było ponowne udostępnienie czytelnikom, w większości poprawionych i poszerzonych, ważnych artykułów poświęconych wspomnianej problematyce, a także tego, który został opublikowany po raz pierwszy. Szczególnie, iż teksty te oparte są na szerokiej bazie źródłowej, bardzo często rękopiśmiennej. Szkoda tylko, że autorzy zrezygnowali z zamieszczenia w bibliografii wykazu wykorzystywanych przecież w pracy bardzo często źródeł rękopiśmiennych. Bardzo jasny punkt omawianej książki stanowią natomiast licznie zamieszczone w niej ilustracje. Ikonografia znajdująca się w poszczególnych artykułach bardzo wzbogaca, także merytorycznie, wszystkie publikowane teksty.

Andrzej Radzimiński (Toruń)

Janusz Małłek, *Mikołaj Kopernik. Szkice do portretu*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2015, ss. 206.

W 2015 r. nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika ukazała się książka pod tytułem *Mikołaj Kopernik. Szkice do portretu* napisana przez toruńskiego historyka, emerytowanego profesora UMK, Janusza Małłka. Szata graficzna książki utwierdza czytelnika w przekonaniu, że trzyma w ręku tom należący do przygotowanego przez Wydawnictwo Uni-

wersytetu Mikołaja Kopernika cyklu wydawniczego poświęconego Mikołajowi Kopernikowi. W ramach tej formalnie niewyodrębnionej serii ukazały się jeszcze trzy inne publikacje – wznowienie znanej, miejscami zdezaktualizowanej biografii Kopernika autorstwa Karola Górskiego[1], zbiór prac opublikowanych w latach 60. i 70. XX w. w ramach „Biblioteczki Kopernikańskiej" Towarzystwa Naukowego w Toruniu[2] oraz zupełnie nowe studium Krzysztofa Mikulskiego poświęcone środowisku społecznemu, pochodzeniu i młodości Mikołaja Kopernika[3]. Pojawienie się w tym towarzystwie zbioru przyczynków kopernikańskich autorstwa Janusza Małłka należy uznać za przejaw docenienia przez toruńskie środowisko uniwersyteckie wkładu profesora w popularyzację postaci Mikołaja Kopernika. Działalność w tym zakresie to bez wątpienia tylko margines naukowo-dydaktycznej pracy Janusza Małłka, który dał się poznać przede wszystkim jako badacz przeszłości Prus Książęcych i Królewskich w XVI–XVIII w., dziejów reformacji w Polsce i Europie oraz historii krajów strefy bałtyckiej. W imponującym dorobku Janusza Małłka, liczącym już ponad 450 pozycji, prace poświęcone Kopernikowi należą z pewnością do najskromniejszych objętościowo i najmniej oryginalnych[4]. Z reguły mają one bowiem charakter erudycyjnych wykładów bazujących na odkryciach i ustaleniach innych historyków, z którymi profesor wchodzi niekiedy w polemikę. Są to jednocześnie teksty, które zawsze czyta się z wielką przyjemnością i zainteresowaniem. Tak właśnie określić można artykuły, które złożyły się na omawianą publikację.

Tytuł recenzowanej pracy informuje czytelnika, że oddawana w jego ręce książka nie jest pełną biografią Kopernika, lecz jedynie zbiorem „szkiców" poświęconych wybitnemu astronomowi. Jej zawartość podzielono na dwie części. W pierwszej, zatytułowanej „Prusy Polskie w czasach Kopernika", zamieszczono znane z wcześniejszych publikacji dwie prace Małłka poświęcone przeszłości ustrojowej Prus Królewskich i zagadnieniu pruskiego party-

---

[1] K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, Toruń 2012.

[2] *Mikołaj Kopernik i jego czasy*, Toruń 2013.

[3] K. Mikulski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne, pochodzenie i młodość*, Toruń 2015.

[4] M. Białkowski, *Bibliografia prac profesora Janusza Małłka*, [w:] *Homo doctus in se semper divitas habet. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Małłkowi z okazji siedemdziesiątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej rocznicy rozpoczęcia pracy naukowej*, red. W. Polak, Toruń 2008, s. 30-60; M. i M. Białkowscy, *Bibliografia prac opublikowanych przez profesora Janusza Małłka w latach 2008–2012*, [w:] *Historia testis temporum, lux veritatis. Księga Pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Januszowi Małłkowi z okazji siedemdziesiątej piątej rocznicy urodzin i pięćdziesiątej piątej rocznicy rozpoczęcia pracy naukowej*, red. W. Polak i in., Toruń 2012, s. 11-22.

kularyzmu. Można je uznać za swoiste wprowadzenie do drugiej części, noszącej tytuł „Copernicana", w której znalazło się dziewięć drobnych przyczynków bezpośrednio dotyczących Mikołaja Kopernika. Tylko dwa z nich to teksty niebędące przedrukami wcześniejszych publikacji, zasługujące tym samym na szczególną uwagę. Pierwszy, poświęcony „kolegom" wybitnego astronoma z okresu studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim, prezentuje listę blisko 70 osób, które podobnie jak Kopernik immatrykulowały się na krakowskiej uczelni w semestrze zimowym roku akademickiego 1491/1492. Dane o nich Małłek zaczerpnął z ostatniej edycji metryki Uniwersytetu Krakowskiego. W końcu XV w. nie odnotowywano w niej nazwisk studentów, lecz jedynie imiona ojców i miejsce pochodzenia, co utrudnia lub wręcz uniemożliwia identyfikację zdecydowanej większości osób studiujących w Krakowie jednocześnie z Mikołajem Kopernikiem. Trudno zresztą – jak zauważa również sam autor – uznać ich za przyjaciół lub nawet znajomych astronoma, skoro zupełnie nie są znane ich życiorysy, a nawet pełna tożsamość. Małłek wysnuwa na podstawie zestawionej listy imion studentów i miejsc ich pochodzenia tylko jeden wniosek – dominacja żaków wywodzących się z ziem polskich, Czech i Słowacji daje według autora „odpowiedź, jakim językiem mógł posługiwać się Kopernik w życiu codziennym". W dalszych rozważaniach przytoczone są już tylko przykłady innych, zidentyfikowanych przez wcześniejszych badaczy słynnych osób, które studiowały bądź pracowały na krakowskiej akademii w końcu XV w. i dowodnie lub tylko prawdopodobnie należały do kręgu znajomych i korespondentów astronoma (Bernard Wapowski, Marcin Biem, Mikołaj z Szadka, Piotr Tomicki, Jan z Krosna). Drugi, wcześniej nie publikowany tekst poświęcony jest relacjom Mikołaja Kopernika z Krzyżakami. Janusz Małłek analizuje w tym przyczynku czynniki, które mogły ukształtować zakładaną przez autora niechęć kanonika warmińskiego do zakonu krzyżackiego, wskazując w tym kontekście na tradycje rodzinne Watzenrodów zaangażowanych w konflikt z państwem krzyżackim oraz chęć obrony interesów kapituły warmińskiej. Artykuł ten przedstawia również drobiazgowo przebieg polsko-krzyżackich konfliktów i negocjacji dyplomatycznych z 1. połowy XVI w., w których uczestniczył Kopernik. Pozostałe siedem artykułów zamieszczonych w omawianej książce to teksty znane z wcześniejszych publikacji profesora Małłka. Znalazł się wśród nich najstarszy, bo wydany pierwotnie w 1973 r., artykuł badawczy zawierający bardzo treściwe i konkretne przedstawienie argumentów przemawiających za obecnością Kopernika na sejmiku Prus Królewskich w Malborku w maju 1529 r. Istotne znaczenie dla badań kopernikańskich ma również przyczynek pt. „W kwestii posługiwania się Mikołaja Kopernika językiem polskim", w którym Małłek

nie tylko zebrał i skomentował wcześniejsze argumenty stron spierających się o miejsce języka polskiego w życiu i działalności Kopernika, ale również przedstawił przekonujące wyniki własnych badań na ten temat oparte na analizie aktywności fromborskiego kanonika w czasie sejmiku pruskiego w 1530 r. Pozostałe artykuły zawarte w drugiej części omawianej publikacji nie mają już odkrywczego charakteru. Są to raczej pełne erudycji eseje, w których autor z dużym znawstwem szerokiego kontekstu kulturowego i politycznego epoki oraz badań innych kopernikologów ukazuje sylwetkę Kopernika i różne aspekty jego działalności – jako duchownego, lekarza i prawnika. Teksty na ten temat są w większości przedrukami artykułów publikowanych przez autora w latach 2010–2014 na łamach wydawanego na toruńskim uniwersytecie biuletynu „Głos Uczelni". Najobszerniejszy z nich, zamykający omawianą tu książkę, ma formę bardzo rozbudowanego komentarza do wydanej w 2003 r. w języku angielskim pracy Jeremiego Wasiutyńskiego *The solar mystery*, zawierającej wiele ciekawych i kontrowersyjnych hipotez dotyczących życia i działalności toruńskiego astronoma. Małłek podejmuje z nimi dyskusję, przyczyniając się tym samym do ich popularyzacji wśród miłośników Kopernika czekających na polskojęzyczną edycję książki Wasiutyńskiego.

Książka *Mikołaj Kopernik. Szkice do portretu* zasługuje na pozytywną ocenę głównie za sprawą wartościowego pomysłu, jakim było zebranie w jednym tomie nowych i dawniejszych, opublikowanych w różnym czasie i rozproszonych po wielu wydawnictwach artykułów, w których Janusz Małłek z właściwym sobie wdziękiem wypowiadał się na tematy dotyczące Mikołaja Kopernika. Publikacja ma jednak również słabe strony. Zgromadzenie kilku odrębnych tekstów o podobnej formie i tematyce spowodowało, iż w książce występuje wiele powtórzeń. Uważny czytelnik dostrzeże miejsca, w których rozważania autora wymagałyby korekty i uwzględnienia wyników badań prowadzonych przez historyków w ostatnim ćwierćwieczu – chodzi m.in. o lokalizację tzw. Domu Kopernika (badania Tomasza Jasińskiego i Krzysztofa Mikulskiego[5]), rozmiary i strukturę biblioteki astronoma oraz jego działalność prawniczą (badania Teresy Borawskiej[6]). Zupełnie nietrafiony wydaje się

[5] T. Jasiński, *Dom rodzinny Mikołaja Kopernika. Przyczynek do studiów nad socjotopografią późnośredniowiecznego miasta*, Kwartalnik Historyczny, t. 92: 1986, s. 861-884; K. Mikulski, *Watzenrodowie i dom rodzinny Mikołaja Kopernika*, [w:] *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu. Studia ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czacharowskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. R. Czaja, J. Tandecki, Toruń 1996, s. 243-255.

[6] T. Borawska, *Nicolaus Copernicus und die Welt seiner Bücher*, [w:] *Grenzüberschreitende Biographien zwischen Ost- und Mitteleuropa*, hrsg. v. T. Weger, Frankfurt

dobór ilustracji – w pracy zamieszczono bowiem wyłącznie czarno-białe fotografie pomników Kopernika zlokalizowanych w różnych zakątkach świata, nie informując przy tym, z jakiego źródła pochodzą. Z pełnym zaskoczeniem można również przyjąć przedmowę do książki, autorstwa Jerzego Sikorskiego, który wypowiedział się w dawno już niespotykanym duchu polsko-niemieckiej rywalizacji o tożsamość Kopernika i polskość zachodniej części dawnych krzyżackich Prus. Niemniej jednak zbiór kopernikańskich studiów Janusza Małłka opublikowany przez Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika uznać należy za książkę ciekawą i wartościową. Stanowi ona swoisty pomost między imponującym dorobkiem kopernikologów powstałym w latach 70. XX w. i będącym główną podstawą kopernikańskich rozważań Janusza Małłka a nowszym spojrzeniem na toruńskiego astronoma reprezentowanym przez kolejne pokolenia współczesnych badaczy.

Michał Targowski (Toruń)

Krzysztof Mikulski*, Mikołaj Kopernik, środowisko społeczne, pochodzenie i młodość,* Toruń 2015, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, ss. 449.

W ostatnich kilku latach pojawiło się wiele cennych publikacji związanych z osobą Mikołaja Kopernika, których autorami są historycy z toruńskiego ośrodka naukowego[1]. Przygotowano też reedycję książki Karola Górskiego na temat wielkiego astronoma[2]. W nurt tych badań wpisuje się omawiana tu książka Krzysztofa Mikulskiego, który od wielu lat zajmuje się z powodzeniem badaniami nad mieszczaństwem Torunia oraz średniowiecznych i nowożytnych Prus. Publikację poprzedza wstęp JM Rektora UMK prof. dr. hab.

---

am Main 2009 s. 180-207; T. Borawska, H. Rietz, *Ein rechtlicher Rat von Nicolaus Copernicus aus dem Jahre 1535*, Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung, Jg. 55: 2006, s. 548-555. Ustalenia z obu artykułów zostały powtórzone przez T. Borawską i H. Rietza w monografii ich autorstwa pt. *Mikołaj Kopernik i jego świat. Środowisko, przyjaciele, echa wielkiego odkrycia*, Toruń 2014, s. 321-360.

[1] T. Borawska przy współudziale H. Rietza, *Mikołaj Kopernik i jego świat. Środowisko, przyjaciele, echa wielkiego odkrycia*, Toruń 2014; *Mikołaj Kopernik, O obrotach, księga pierwsza*, tł. z łac. M. Brożek, teksty, komentarze i red. T. Borawska, Toruń 2013; J. Małłek, *Mikołaj Kopernik. Szkice do portretu*, Toruń 2015.

[2] K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, red. wyd. T. Jaroszewski, wstępem opatrzył J. Małłek, Toruń 2012.

Andrzeja Tretyna, ponieważ książka ta jest wydawnictwem jubileuszowym związanym z obchodami 70-lecia Uczelni. W trakcie wielopokoleniowych już badań historyków polskich i niemieckich nad osobą M. Kopernika, wielkiego astronoma, narosło w naukach historycznych wiele nieścisłości, które wymagały od dawna sprostowania. Niezwykle ważne było przede wszystkim ustalenie i rozstrzygnięcie kwestii pochodzenia rodziców Kopernika (s. 13). Punktem wyjścia dla K. Mikulskiego było przedstawienie osób i rodzin, które były powiązane z matką wybitnego astronoma. W związku z tym konieczne stało się ukazanie losów bogatych kupców hanzeatyckich, którzy przybyli do Torunia z Westfalii, a następnie nawiązywali kontakty handlowe z miastami polskimi, górnowęgierskimi, śląskimi i ruskimi (s. 14-15).

Pierwszy rozdział tej książki został poświęcony rozwojowi średniowiecznego patrycjatu toruńskiego. Zamierzeniem było przedstawienie środowiska społecznego, w którym dorastał Mikołaj Kopernik. K. Mikulski skoncentrował się tutaj m.in. na początkach toruńskiego handlu dalekosiężnego. Następnie w podrozdziale zatytułowanym „Patrycjat toruński" omówiono te rodziny patrycjuszowskie z Torunia, których przedstawiciele najczęściej zasiadali we władzach miasta. Wskazano w tym miejscu szczególnie na westfalskie pochodzenie znacznej części rodzin patrycjatu toruńskiego. Następnie ukazano rozwój handlu Torunia w XIV w. i jego kryzys w następnym stuleciu. Wreszcie został przedstawiony obraz miasta w czasach narodzin i życia młodego Mikołaja Kopernika. W tej części pracy szczególnie cenna jest jej syntetyczność oraz to, że wyśmienicie pokazuje ona, jakie były powody przybycia rodziny Koperników do Prus około połowy XV w.

Podrozdział „Frekwencja torunian na studiach uniwersyteckich i ich kariery duchowne w kapitule warmińskiej i chełmińskiej" jest zaktualizowaną wersją artykułu K. Mikulskiego z 2000 r.[3], która uwzględnia ostatnie badania Radosława Krajniaka nad członkami kapituły katedralnej w Chełmży pochodzącymi z Torunia[4]. Autor omawianej książki zauważa, że studia braci Mikołaja i Andrzeja Koperników przypadły na okres największego zainteresowania mieszczan toruńskich wyjazdami na uniwersytety (s. 61). Następnie K. Mikulski przeszedł do krótkiego omówienia losów warmińskiej kapituły katedralnej. W tej części pracy zajęto się także problemem torunian, którzy uzyskali kano-

---

[3] K. Mikulski, *Mieszczanie toruńscy w kapitule warmińskiej i chełmińskiej*, [w:] *Duchowieństwo kapitulne w Polsce średniowiecznej i wczesnonowożytnej. Pochodzenie i funkcjonowanie elity kościelnej*, red. A. Radzimiński, Toruń 2000, s. 101-116.

[4] R. Krajniak, *Torunianie w składzie kapituły katedralnej w Chełmży do 1466 roku*, Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym 18 (3), 2011, s. 17-41.

nię warmińską (m.in. w formie tabelarycznej zestawiono 23 kanoników z Torunia – tabela nr 8, s. 67-68). Należy podkreślić fakt, że w latach 1391–1397 oraz 1505–1543 torunianie stanowili 1/4 składu tej kapituły. Z kolei w latach 1354–1543 zasiadał w niej zawsze przynajmniej jeden kanonik wywodzący się z Torunia (s. 68). W podobny sposób omówiono kapitułę chełmżyńską, gdzie także zwrócono szczególną uwagę na torunian (w tabeli nr 9 dla lat 1275–1550 zidentyfikowano 23 kanoników z Torunia, s. 71-72). Autor zauważa, że kanonicy warmińscy byli lepiej wykształceni niż kanonicy chełmżyńscy. Ponadto zwraca uwagę na to, że dla większości kanoników chełmżyńskich uzyskanie prebendy, z reguły w wieku dojrzałym, było szczytem ich kariery duchownej (s. 74). Do awansu analizowanych duchownych przyczyniła się w wielu przypadkach protekcja ze strony wysokich dostojników duchownych, poparcie udzielone przez dotychczasowych pracodawców (np. wielkich mistrzów) lub wstawiennictwo wpływowych rodziców. W przypadku Kopernika mieliśmy do czynienia z protekcją wuja Łukasza Watzenrode, biskupa warmińskiego (s. 75).

W rozdziale II skoncentrowano się na rodzinie Watzenrode, z której pochodziła matka Mikołaja Kopernika. Przedmiotem dogłębnej analizy stała się kwestia pochodzenia tej rodziny. K. Mikulski wydaje się skłaniać ku możliwości pochodzenia Watzenrodów z Westfalii, co wynika m.in. z faktu powiązań tej rodziny z członkami rodzin Wenke i Weise (s. 83). Rodzina Wenke przybyła do Torunia z Soest, a z kolei Weise przybyli z Dortmundu (s. 83-84). W kolejnych podrozdziałach autor zajął się następującymi przedstawicielami rodziny Watzenrode: Fryderykiem II (około 1335–1394) i Janem I (około 1337 – około 1385), Albrechtem I (około 1340 – przed 22 lutego 1400), Albrechtem II (około 1368 – około 1440), Fryderykiem III (około 1370 – 4 listopada 1416) i jego potomstwem, Cezarym (około 1378–1424/1427), Tylmanem (około 1383–1438), Elżbietą (około 1392–1449), Łukaszem I (około 1390–1462), Łukaszem II (29 listopada 1447 – 29 marca 1512) i jego synem z nieprawego łoża – Filipem Teschnerem.

W dalszej części książki, w rozdziale III, zajęto się rodzinami, z których pochodziła prababka macierzysta M. Kopernika, a mianowicie w pierwszej kolejności dosyć wcześnie przybyłą do Torunia rodziną Wenke oraz rodziną Rubit. Wreszcie w omawianym rozdziale przybliżono losy rodzin Reusse, von Putten i Rusop. W kolejnym IV rozdziale autor zajął się rodzinami z Torunia spowinowaconymi z Kopernikami. Z rodziną Knoff powiązana była rodzinnie matka Mikołaja Kopernika młodszego. Ważne dla całokształtu naszego obrazu powiązań rodzinnych wielkiego astronoma są także, zamieszczone w pracy, dzieje toruńskich von Allenów. Tylman III von Allen był mężem Krystyny

Watzenrode, siostry Barbary, żony Mikołaja Kopernika starszego. Rodzinnie powiązani z Kopernikami byli także Peckawowie. Żoną Henryka Peckaw (ok. 1395–1434) była Katarzyna Rusop, która ponownie wyszła później za mąż za Łukasza I Watzenrode.

Kolejna część pracy poświęcona została śląskiej rodzinie ojca. Punktem wyjścia stały się rozważania na temat etymologii nazwiska Kopernik. K. Mikulski próbował również ustalić, z jakiej części Śląska mogli pochodzić przodkowie Mikołaja Kopernika starszego. Zgodzić się należy z autorem, że sołtysi ze śląskich Koperników i Iławy nie byli raczej powiązani rodzinnie z Kopernikami w Toruniu (s. 264). Trudno wykazać także istnienie jakichś związków rodzinnych z nosicielami nazwiska Kopernik, występującymi na początku XV w. we Wrocławiu, w Skoroszycach pod Nysą, Ząbkowicach czy na terenie Brandenburgii (s. 264-270). To właśnie w tej części pracy dochodzi do sprostowania wielu mylnych sądów funkcjonujących dotychczas w nauce. Wydaje się, że szczególnie cenne w tym miejscu jest przybliżenie osoby Jana Kopernika, zapewne kuzyna Mikołaja Kopernika starszego, dzięki któremu ten ostatni mógł nawiązać kontakty z patrycjatem krakowskim, by następnie osiąść w Toruniu. Kolejny podrozdział traktuje o Koppersmedach z Nysy. Należy w tym miejscu wyjaśnić, że w książce wykorzystano sugestię, przytaczaną w literaturze, że „miedziarze śląscy, czyli Kopernikowie określani byli tłumaczeniowo jako Koppirsmed'owie, tj. niem. Kupferschmied »obrabiacz miedzi«"[5]. Autor docieka tutaj, skąd pochodzili przodkowie Mikołaja Kopernika młodszego. Szczególna uwaga została tutaj zwrócona na osobę Andrzeja Koppersmeda, ławnika i rajcy nyskiego, który, jak przypuszcza K. Mikulski, był prawdopodobnie ojcem Mikołaja Kopernika starszego (s. 281). Autor przedstawia również początki kariery Mikołaja Kopernika starszego oraz ukazuje nam jego związki ze Sweidniczerami z Krakowa i Torunia (s. 282-283).

W rozdziale VI, noszącym znamienny tytuł „Między Śląskiem, Krakowem a Toruniem", znalazły się rozważania na temat imigrantów ze Śląska w Toruniu od XIII do XV w., dalej opisano związki Krakowa z Nysą i Toruniem. K. Mikulski wspomina w tym miejscu działalność spółki partycypującej w handlu dalekosiężnym i interesach związanych z górnictwem w Europie Środkowo-Wschodniej i Skandynawii. Udziałowcami tej spółki byli Dawid Rosenfeld z Torunia, Krakowa i Wrocławia, Witchin Morser z Gdańska, Jan von Lunen z Soest, Mikołaj Strosberg z Poznania oraz torunianie Jakub Falbrecht, Mikołaj II von der Linde i Witchin von der Pforten (s. 291). Należy w tym miejscu szczególnie zwrócić uwagę na powiązania Witchina Morsera z Janem Swei-

[5] S. Rospond, *Polskość Mikołaja Kopernika z rodu Ślązaka*, Opole 1972, s. 22-23.

dniczerem (s. 292). W tej części przedstawiono także przypadki osiedlania się kupców toruńskich w Krakowie w celu ułatwienia prowadzenia interesów handlowych przedstawicielom własnej rodziny. K. Mikulski zajął się również migracjami mieszczan krakowskich do Torunia oraz związkami Krakowa ze Śląskiem. Osobnego potraktowania w tej części książki z całą pewnością wymagali członkowie rodziny Sweidniczerów. Jan Sweidniczer należał do grona największych kupców krakowskich w 1. połowie XV w. W latach 1434–1456 był dzierżawcą olbory (orbory) i wójtostwa olkuskiego. Wspomniany Jan około 1442 r. przeniósł się zapewne na stałe do Torunia. Być może towarzyszył mu jego czeladnik Mikołaj Kopernik starszy. Po powrocie do Krakowa około 1447 r. otrzymał ponownie w 1449 r. prawo obywatelskie i od 1450 r. zasiadał w radzie krakowskiej (s. 298). Jerzy Sweidniczer, syn Jana, osiedlił się na stałe w Toruniu, gdzie został ławnikiem w 1447 r. Jerzy był szczególnie aktywny w Toruniu w działalności handlowej i finansowej. K. Mikulski podkreśla, że w sensie gospodarczym Jerzy Sweidniczer reprezentował w Toruniu interesy kupców krakowskich, a w szczególności swego ojca (s. 301).

Ostatni rozdział dotyczy młodości wielkiego astronoma. K. Mikulski przyjął tutaj bardzo ciekawą koncepcję narracji. Mianowicie przedstawione zostały w tym miejscu problemy związane z osobą i rodziną Mikołaja Kopernika młodszego, które po kolei były dogłębnie i rzeczowo analizowane oraz wyjaśniane. Autor wyszedł od kwestii przenosin Mikołaja Kopernika starszego do Torunia, jego małżeństwa z Barbarą Watzenrode, opisuje prowadzone przez niego interesy, a następnie przedstawia losy matki i rodzeństwa astronoma. K. Mikulski rozstrzyga także kwestię starszeństwa braci Koperników. Autor wskazuje tu na źródła bezpośrednie. Mianowicie, gdy obaj byli wymieniani razem, to źródła podawały zawsze Mikołaja przed Andrzejem (s. 310-311). Oznacza to, że Mikołaj był starszy od Andrzeja. Ta część pracy wyjaśnia też ostatecznie problem domu, w którym urodził się Mikołaj Kopernik młodszy (kamienica przy Rynku nr 36) oraz zawiera cenne informacje na temat jego wczesnej młodości i lat szkolnych. Szczególnie ciekawe są fragmenty, gdzie autor zastanawia się nad osobami, które mogły zainteresować młodego Mikołaja astronomią. Wydaje się, że bardzo cenny w tym miejscu jest, podjęty przez K. Mikulskiego, ślad związany z osobą Konrada Gesselena (około 1409 – po 1469), rektora szkoły parafialnej przy kościele Świętych Janów w Toruniu. Wspomniany Gesselen pozostawił po sobie trzy spisane kodeksy własnego autorstwa, z których dwa zawierały treści astrologiczno-astronomiczne (s. 326-327). K. Mikulski nie wyklucza także, że Kopernikowie mogli pobierać nauki w Chełmnie w szkole Braci Wspólnego Życia, którzy przybyli do Prus z Zwolle (Niderlandy).

W podsumowaniu i wnioskach z poszczególnych rozdziałów K. Mikulski uporządkował i zestawił najważniejsze wyniki swych badań nad środowiskiem społecznym, pochodzeniem i młodością Mikołaja Kopernika młodszego.

W dalszej części znajduje się „Bibliografia" podzielona na źródła rękopiśmienne, źródła drukowane i literaturę. Zwraca ogrom prac kwerendalnych przeprowadzonych na potrzeby omawianej książki. Autor korzystał m.in. z zasobów archiwów państwowych w Gdańsku, Opolu, Toruniu, Wrocławiu oraz Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz w Berlinie-Dahlem. Ponadto wykorzystano wiele źródeł opublikowanych drukiem, w tym takie, które ukazały się w ostatnich latach. Przeprowadzona z takim rozmachem kwerenda musiała przynieść nowe, istotne ustalenia w badaniach nad pochodzeniem rodzinnym i samą osobą wielkiego astronoma, i realnie przyniosła.

Na stronach 371-383 znalazły się tablice genealogiczne, kolejno: przodków Mikołaja Kopernika, rodzin Watzenrode, Wenke, Rubit (dwie tablice), Reusse, von Putten, Rusop, Knoff, Peckaw, von Allen (potmostwo Hermana III), sołtysów ze śląskich Koperników i Iławy oraz rodziny Koperników (Koppersmedów) z Nysy. Można mieć tutaj drobne zastrzeżenia do jakości druku niektórych z tych tablic (słabo czytelne są tablice nr 1, 7, 8, 11 i 12). Wydawnictwo broni jednak w tym miejscu niezwykła staranność w zakresie szeroko rozumianych prac redakcyjnych oraz zwracający uwagę czytelnika bardzo elegancki projekt okładki i obwoluty. Całość kończą indeks osobowy i streszczenie w języku niemieckim.

W podsumowaniu należy jednoznacznie stwierdzić, że omawiana praca autorstwa Krzysztofa Mikulskiego w istotny sposób wzbogaca naszą wiedzę na temat Mikołaja Kopernika, jednego z największych humanistów Europy przełomu XV/XVI w., i jego środowiska rodzinnego czy otoczenia w ogóle. Publikacja prostuje również sądy, niekiedy wręcz mity, wokół których od wielu lat toczono naukowe spory. Cała praca oparta jest także na bardzo rzetelnej, wnikliwej i pracochłonnej kwerendzie źródłowej, co należy jeszcze raz mocno podkreślić i jednocześnie szczególnie pochwalić.

Krzysztof Kopiński (Toruń)

Gwido Chmarzyński i jego dzieło Sztuka w Toruniu, red. Emanuel Okoń, seria: Ludzie nauki i sztuki Torunia, Toruń 2014, il. cz.-b. i kol., ss. 256.

W 2014 r. minęła 750 rocznica lokacji Nowego Miasta Torunia, ale też 80 lat od wydania bardzo popularnej pracy z zakresu historiografii artystycznej miasta: *Sztuka w Toruniu. Zarys dziejów* (Toruń 1933). Jej autor, Gwidon Chmarzyński, podówczas jeszcze doktor, był kustoszem Muzeum Miejskiego w Toruniu oraz wcześniej p.o. konserwatora okręgowego w województwie pomorskim. Przez kolejne lata, z przerwami, związany z Toruniem, po wojnie został profesorem historii sztuki na UMK, kontynuując działalność naukową dotyczącą sztuki Pomorza. Jednak dzieło to, wydane z okazji jubileuszu 700-lecia nadania praw miejskich Toruniowi, przez wiele lat funkcjonowało jako podstawowe opracowanie syntetyzujące i analizujące dzieje sztuki tego ośrodka.

Wspólna inicjatywa podjęta przez Muzeum Okręgowe w Toruniu i Towarzystwo Naukowe w Toruniu ma na celu przybliżyć ponownie postać profesora, związanego w okresie międzywojennym z obiema tymi instytucjami, oraz zainicjować serię wydawniczą poświęconą podobnym, uznanym postaciom ze świata nauki i sztuki miasta. Wyjątkowość przedsięwzięcia polega na tym, że przybliżenie tych osobistości odbywać się ma poprzez dokonanie reprintu popularnych niegdyś ich prac.

Pierwszy tom nowej serii, poświęcony prof. G. Chmarzyńskiemu i jego pracy, to nie tylko wznowienie popularnej przed II wojną światową i po wojnie książki o sztuce Torunia. Reedycję poprzedzono bowiem dwoma rozdziałami – biograficznym: autorstwa prof. Józefa Poklewskiego i komentarzem naukowym pracy Chmarzyńskiego autorstwa prof. Elżbiety Pileckiej.

Profesor Poklewski był już wcześniej autorem obszernych biogramów G. Chmarzyńskiego, m.in. w monografii *Wybitni ludzie dawnego Torunia*, pod red. Mariana Biskupa (Warszawa-Toruń-Poznań 1982, s. 351-356) czy w „Tece Komisji Historii Sztuki", t. X: 2005 (*Profesor Gwido Chmarzyński in memoriam*, s. 9-18). Tom tego czasopisma poświęcono pamięci profesora Chmarzyńskiego. W stosunku do wcześniejszych tekstów obecny został poszerzony, w oparciu o źródła archiwalne, o kilka ciekawych faktów z życia tego niestrudzonego badacza sztuki Pomorza i Prus. Przytoczono m.in. treść korespondencji i umowy o pracę na stanowisku p.o. konserwatora województwa pomorskiego, które G. Chmarzyński sprawował od lipca 1929 r. do 1931 r. To właśnie podczas tego krótkiego epizodu pracy, związanego z objazdami,

badacz miał możliwość zapoznania się z architekturą i sztuką Pomorza, które stały się przedmiotem jego zainteresowań naukowych.

Tekst uzupełniono też kilkoma fotografiami potwierdzającymi zaangażowanie profesora w jego pracy, co, jak pisze prof. Poklewski, powodowało, iż prof. Chmarzyński zyskał „szerokie uznanie wśród współpracowników i studentów".

Z kolei merytoryczna recenzja prof. E. Pileckiej ukazuje na szerokim tle badań nad sztuką Torunia nowatorską rolę książki *Sztuka w Toruniu*, jaką odegrała w pierwszych latach po wydaniu. Autorka dokonuje jej recenzji, odnosząc się również do współczesnego stanu badań, wskazując na okoliczności pominięcia przez autora szczegółowego rozpoznania dziejów sztuki XIX i XX w. Jednak według badaczki „Mimo upływu lat prezentowane [...] [przez G. Chmarzyńskiego] sumaryczne, całościowe wizje przemian w sztuce Torunia były wyjątkowo trafne, a postulaty badawcze zostały aktualne do dnia dzisiejszego". Wskazuje dodatkowo, że na wartość i trwałość dokonań profesora wpływają inspirowane przez niego prace naukowe jego uczniów i współpracowników.

Całość reedycji poprzedza słowo wstępne redaktora Emanuela Okonia, który wyjaśnia układ i przyjętą koncepcję wydawnictwa. Od strony redakcyjnej należy podkreślić niezwykłą dbałość o transparentne przedstawienie nieuniknionych zmian w stosunku do publikacji z 1934 r. (data wyd. 1933). Ze względu na zmianę formatu w tekście stosuje się uzupełnienia lub uwagi redakcyjne w kwadratowych nawiasach, m.in. z zaznaczeniem numerów stron oryginału. Skorygowano też pierwotne błędy edytorskie.

Niewątpliwym atutem i novum są opublikowane dodatkowo po tekście fotografie przedstawiające panoramy i zabytki miasta, które odpowiadają zdjęciom zamieszczonym w kolejnej publikacji Chmarzyńskiego pt. *Toruń dawny i dzisiejszy* (Toruń 1933). Album ten był bowiem uzupełnieniem ikonograficznym *Sztuki w Toruniu*. Można zatem powiedzieć, że nareszcie połączono obie te pozycje zgodnie zapewne z pierwotnym zamysłem autora.

Niestety, w książce brakuje spisu ilustracji. Decydując się na załączenie fotografii zgodnie z układem książki pt. *Toruń dawny i dzisiejszy*, pominięto te ukazujące zabytki sztuki prehistorycznej i dokumenty archiwalne – uzasadnienie owych braków zostało oczywiście wymienione w nocie redakcyjnej. Dobrym pomysłem było zestawienie oryginalnych ilustracji z analogicznymi współczesnymi ujęciami zabytków Torunia, autorstwa Andrzeja R. Skowrońskiego. Wspaniałej jakości zdjęcia pozwalają prześledzić zmiany, jakie zaszły w wyglądzie miasta, jego najważniejszych zabytkach architektury i sztuki. Niektóre dawne fotografie zastąpiono po prostu współczesnymi. Dodano też

widok Torunia z lotu ptaka z około 1930 r., który możemy porównać z obecnym wyglądem (ryc. 3 i 4). Innowacje te spowodowały konieczność zmiany numeracji i wprowadzanie kolejnych uwag redakcyjnych. Pewien niedosyt budzi też zróżnicowanie wielkości zdjęć, które nie wynika z rozmiaru przedstawionego obiektu, np. ryc. 43 i 44 przedstawiające dzieła plastyki pokrywają prawie całą stronę, a dwa widoki wieży ratusza czy jego dziedzińca (ryc. 31 i 32 „A" i „B") zmieszczono na jednej stronie, dodatkowo w układzie kolumnowym. Szczegóły nie są zatem dobrze widoczne.

Te niewielkie mankamenty ustępują jednak, gdy czytelnik oddaje się po prostu przyjemności lektury, refleksji i oglądowi ilustracji toruńskich zabytków, które stanowią bogaty oraz różnorodny zbiór będący efektem przemian i rozwoju miasta, a także jego mieszkańców. Jednym z nich był przez pewien czas prof. G. Chmarzyński, który pozostawił po sobie trwały ślad w świecie nauki i sztuki Torunia.

Karolina Zimna-Kawecka (Toruń)